Nr 167 Kraków, Sobota 25 Czerwca 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. z numeru poniedziałkowego 4 h.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie I. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, [illegible] & Cie. A. Lorette.



## Zaproszenie do przedpłaty

Wobec zbliżającego się nowego kwartału, prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| na prowincyi, półrocznie | K | 16 — |
| kwartalnie | K | 8'— |
| miesięcznie | K | 2 70 |
| w Krakowie półrocznie | K | 12 — |
| kwartalnie | K | 6 — |
| miesięcznie | K | 2·— |

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy.

Kazdy nowo przystępujący prenumerator miesięczny otrzyma

### Bezpłatnie

**10 zeszytów Nowel (Biblioteka „Głosu Narodu")** najcelniejszych autorów swojskich i obcych — jedynie za zwrotem kosztów przesyłki w kwocie 30 hal. — a nadto bezpłatnie początek drukującej się obecnie powieści **„Stara Ziemia"** Jerzego Żuławskiego.

Kto z nowo przystępujących prenumeratorów złoży przedpłatę przynajmniej kwartalną ten otrzyma nadto prześliczną powieść na tle życia w starożytnej Grecyi znakomitego poety Lucyana Rydla pod tyt. **„Eros i Afrodite"** oraz sensacyjną powieść pod tyt. **„Tajemnice Hotelu Bristol"** (z przesyłką pocztową razem z poprzedniemi 50 hal.).

Wreszcie, kto z nowo przystępujących prenumeratorów złoży przedpłatę półroczną — ten otrzyma jeszcze nadzwyczaj interesującą powieść, która obiegła całą Europę **„Zdrajcy"** Filipa Oppenheima (z przesyłką wraz z poprzedniemi 60 hal.).

Wszyscy prenumeratorzy „Głosu Narodu mogą abonować po znacznie zniżonej cenie **„Tygodnik Mód i Powieści"**. Jako bezpłatne premium daje „Tygodnik" dwa razy w roku olbrzymie **Kolorowe Tablice Mód**. Cena w handlu księg. 2 K 50 hal.). Zniżona przedpłata na „Tygodnik" wynosi w Krakowie kwartalnie 3 K 40 hal. — na prowincyi 3 K 75 hal.

Nadto otrzymała Administracya na skład dzieła Dra Kazimierza Rakowskiego: 1) **Wewnętrzne Dzieje Polski"** (cena księg. 4 K), które wysyła swoim prenumeratorom poniżej ceny księgarskiej t. j. po **2 K 50 h**, (wraz z przesyłką pocztową poleconą 3 K) — oraz 2) **„Kwiat Paproci"** (cena księg. 4 K) w pięknem, wykwintnem wydaniu po **1 K** (wraz z przesyłką poleconą 1 K 50 hal.).

Przedpłatę na **„Niwę Polską"** należy wyłącznie przesyłać wprost do Administracyi tegoż pisma (Kraków, ul. Pawia 8) — gdyż Administracya pisma naszego nadal przyjmować jej nie będzie. Tam też należy skierować wszelkie zażalenia. Prenumeratorowie „Głosu Narodu' korzystają nadal z tej samej zniżki co dotychczas t. j. 2 K kwartalnie z przesyłką.

## Z Rady państwa.

Wczoraj uchwaliła Izba posłów w drugiem czytaniu budżet. Do burzliwych scen przyszło przy głosowaniu nad rezolucyami, których zgłoszono przeszło 500.

**Uchwalono rezolucyę, aby budowa kanału Dunaj-Odra-Wisła** w Dolnej Austryi, Morawie i Galicyi została środkami uchwalonymi dla wszystkich okresów budowy do roku 1912 **bez dalszej zwłoki rozpoczętą**, oraz rezolucyę **wzywającą rząd**, aby rozpoczął studya co do **kanału Wisła-Dniestr z połączeniem ze Lwowem**.

Uchwała rezolucyi kanałowej ma doniosłe znaczenie. W ten sposób dowiedział się rząd, że Koło polskie ma za swym postulatem poparcie większości Izby posłów. Polityka Koła może więc liczyć na powodzenie, jeżeli będzie stanowczą.

Rezolucyę p. Staneka, by rząd subwencyonował czeskie szkoły mniejszości w Czechach, odrzucono 213 głosami przeciw 209. Również nieznaczną większością odrzucono wniosek o upaństwowienie szkół czeskich w Wiedniu i o upaństwowienie prywatnego pedagogium czeskiego. **Polacy głosowali za rezolucyami czeskiemi**. Tylko dzięki wyjazdowi kilku posłów polskich na pogrzeb ś. p. Madeyskiego, rezolucye czeskie upadły. Głosowanie Polaków jest wynikiem nieprzyjaznego usposobienia Niemców wobec sprawy kanałowej.

Wskutek osłabienia koalicyi polsko-niemieckiej nie jest pewnem, czy przyjdzie do obrad nad fakultetem włoskim. Słoweńcy bowiem przygotowują się do zaciętej obstrukcyi. Wobec stanowiska Polaków rząd boi się w tej sprawie klęski i może **dzisiaj lub jutro odroczy Izbę**.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 24 czerwca.)

**Wiedeń**. Na posiedzeniu Izby posłów prezydent odpiera podniesione na wczorajszem posiedzeniu zarzuty przeciw wicepr. Zazworce z powodu jego głosowania i przywołuje do porządku p. Prohaskę, który mówił o służbie szpiclowskiej wicepr. Zazworki w Izbie i posła Stańka, który zarzucił w głosowaniu „szachrajstwo".

**Następnie uchwalono budżet w III-cim czytaniu.**

Przyjęto bez dyskusyi w II i III czytaniu wedle sprawozdania p. Heilingera projekt ustawy o technicznem badaniu materyału (niedozwolona konkurencya w ust. przem.).

Przystąpiono potem do obrad nad dwoma wnioskami komisyi drożyźnianej: O rozdawaniu publicznych robót i funduszu mieszkaniowym. Posiedzenie przerwano dla zapisywania się mowców do głosu.

Po przemowie spraw. Schöpfera i posła Hribara przemawiał pos. Reumann za utworzeniem funduszu mieszkalnego dla stworzenia tanich i zdrowych mieszkań. Na tem obrady przerwano i przystąpiono do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Lisego. Przemawia jeneralny mowca contra p. Seliger.

### Wetzler-Głąbiński.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Poseł Breiter **cofnął swój wniosek nagły**, wniesiony przed kilku tygodniami w Izbie posłów, **w sprawie zamianowania** przemysłowca Wetzlera członkiem Izby panów.

### Ustawa przeciw opilstwu.

**Wiedeń.** (T. B.) Komisya socyalno-polityczna ukończyła dziś jeneralną dyskusyę nad postanowieniami karno-prawnemi projektu ustawy w sprawie powstrzymywania opilstwa tj. nad §§ 20 i 26 i w dyskusyi szczegółowej przyjęła § 20 w ustnem brzmieniu proponowanem przez referenta.

## Konferencye przewodniczących klubów.

**Wiedeń**. (T. B.) Dziś odbyła się konferencya przywódców klubów, na którą przybyli prezydent gabinetu i minister skarbu. Omawiano program pracy i podział pracy Izby. Rząd wyraził życzenie, by przyszły tydzień pozostawić całkowicie dla obrad komisyj budżetowej, skarbowej i regulaminowej. — Ze strony opozycyi żądano, by następne posiedzenie Izby odbyło się już w przyszły piątek. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia, kwestya ta zostanie rozstrzygnięta na końcu dzisiejszego posiedzenia w drodze głosowania.

W sprawie programu pracy przewodniczący klubów zgodzili się, by po załatwieniu obecnego porządku dziennego, przyszły pod obrady jeszcze sprawozdania komisyi nietykalności poselskiej, ustawa o domokrążstwie, zmiana ustawy o stowarzyszeniach i kilka pomniejszych przedłożeń.

Pos. Conzi żądał stanowczo załatwienia projektu ustawy o włoski fakultet prawniczy.

Minister skarbu Dr Biliński apelował do stronnictw, by jeszcze w tej sesyi załatwiły przedłożenia podatkowe. Do tego apelu przyłączyli się chrześcijańsko-socyalni i Niemcy, podczas gdy kluby opozycyjne zajęły sceptyczne stanowisko.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Pomiędzy rządem a stronnictwami Izby wybuchł oryginalny spór na dzisiejszem posiedzeniu przewodniczących poszczególnych klubów.

Rząd chce, aby dzisiejsze posiedzenie Izby posłów było ostatniem w czerwcu, by dalsze posiedzenia Izby rozpoczęły się 3 lipca. Uzyskany przez to czas chce rząd obrócić na obrady komisyi w sprawie przedłożeń podatkowych i włoskiego fakultetu prawniczego.

Po stronie rządu stoją niemieccy posłowie wolnomyślni i część stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Natomiast Unia słowiańska i Koło polskie żądają, by obrady Izby odbywały się do 30 czerwca. Obawiają się bowiem te stronnictwa, że gdyby w komisyi finansowej przyszło do obstrukcyi, rząd gotów byłby zamknąć sesyę parlamentu.

## Zażegnany lokaut w Białej-Bielsku.

(Telefonem).

**Bielsko**, 24 czerwca.

Zapowiedziany na sobotę **lokaut 15 000 robotników tkackich w Białej-Bielsku został dziś** skutkiem starań chrześcijańskiej organizacyi robotników tkackich **zażegnany.**

Powód do zagrożenia lokautem dał fabrykantom strejk 750 robotników w „apreturach" Mänhardta —Moleady. Strejkujący żądali podwyższenia płacy od 20 do 40 hl. — ponieważ praca w „apreturach" jest bardzo ciężka.

Związek fabrykantów **odrzucił te żądania i zapowiedział lokaut**, który zagrażał bytowi 15 tysięcy rzeszy robotniczej. Zapowiedzenie lokautu zrobiło wrażenie nietylko na robotnikach, ale i na kupcach i przemysłowcach.

Z ramienia chrześcijańskiej organizacyi robotniczej interweniowali w tej sprawie minister handlu Weisskirchner, posłowie Gessmann i Kuntschak. Minister Dr Weisskirchner przyrzekł rozpoczęcie akcyi rozjemczej.

Dzisiaj też zjechali do Bielska-Białej dwaj inspektorzy przemysłowi z Krakowa i Opawy i rozpoczęli pertraktacye z fabrykantami i robotnikami w starostwie.

We czwartek prowadzili pertraktacye ze związkiem fabrykantów mężowie zaufania chrześcijańskiej organizacyi robotników tkackich. Między nimi znajdowali się p. Krikava z Wiednia i sekretarz chrześcijańskiej organizacyi. Mężowie zaufania robotników **zdołali wymódz na fabrykantach zgodę na rewizyę taryfy pracy z r. 1907.** Od poniedziałku mężowie zaufania robotników z każdej fabryki radzić będą nad rewizyą taryfy.

**Zwycięstwo zatem po stronie robotników jest zupełne** i to dzięki **staraniom chrześcijańskiej organizacyi**. Obecnie bróździ jeszcze nieco socyalista Arbeitel, który podjudza do strejku!

Wobec zażegnanego pomyślnie sporu wszyscy robotnicy **powrócili dziś rano do pracy.**

## Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 24 Czerwca)

### Giełda.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie obroty były spokojne. Kursa utrzymały się na poprzednim poziomie i tylko akcye „Alpiny" poszły w górę. W obrotach giełdowych daje się już coraz bardziej zauważyć cisza letnia.

### Nadużycia budowlane we Lwowie.

**Lwów**. (Tel. pryw.) Właściciel zawalonego domu przy ul. Bóżniczej Samuel Majer Menkes odstawiony został do sądu karnego.

Urząd budownictwa miejskiego z całą surowością prowadzi dochodzenia w sprawie niebezpiecznych domów. Delożowano 3 domy (przy ul. Pełtewnej, Boimów i Bóżniczej). Wyszło przy tej sposobności na jaw, że dom przy ul. Boimów l. 30 od 7 lat przeznaczony był na delożowanie a mimo to był zamieszkały.

### Choroba Ign. Paderewskiego.

**Wiedeń**. (Tel. wł.) Do dzienników tutejszych donoszą z Londynu, iż **Ignacy Paderewski** w ostatnich dniach **poważnie zaniemógł**. Cierpi na nerwowe bóle w ramionach i szyi. P. Paderewski przebył podobną chorobę przed kilku laty w Ameryce.

(Wiadomość tę przyjąć należy z rezerwą. Jak wiadomo p. Paderewski zapowiedział swe przybycie na uroczystości grunwaldzkie na początek lipca. Przyp. red.).

### Przeciw drożyźnie mięsa.

**Wiedeń**. (Tel. wł.) Bardzo oryginalnego sposobu walki przeciw drożyźnie mięsa chwyciły się gospodynie w mieście Krems pod Wiedniem. Ponieważ rzeźnicy podwyższyli tam świeżo ceny mięsa — wszystkie gospodynie, zarówno żony urzędników jak i robotników — uchwaliły na wiecu **prowadzić przez 2 tygodnie bojkot mięsa i nie kupować go zupełnie.** Dziś strajk udał się bardzo dobrze. Ani jednego kawałka mięsa nie sprzedali rzeźnicy.

Komitet gospodyń wystosował do rzeźników list, w którym wzywa ich, by powrócili do dawnych cen mięsa. W przeciwnym razie kobiety zdecydowane są po 2 tygodniach prowadzić dalej bojkot mięsa.

Przykład miasta Krems oddziałał na całą okolicę. W wielu miasteczkach i wsiach rozpoczęli mieszkańcy strajk przeciw rzeźnikom.

### Rozdwojenie wśród socyalistów.

**Praga.** (Tel. wł.), Prasa tutejsza wyraża niezadowolenie z zachowania się z socyalistów polskich, którzy głosowali „contra" razem z socyalistami niemieckimi nawet przy tych rezolucyach, przy których Polacy głosowali razem z Czechami.

„Pravo Lidu" występuje natomiast ostro przeciw socyalistom niemieckim, którzy głosowali przeciw rezolucyom czeskim, mimo, że socyaliści czescy głosowali „pro".

Wczoraj zaszedł pierwszy wypadek, — że część członków partyi socyalno- demokratycznej głosowała przeciw drugiej części. — Dziennik ten zapowiada z tego powodu wielkie i poważne przesilenie w łonie partyi socyalistycznej.

### Hr. Khuen o sejmie.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Premier węgierskiego gabinetu hr. Khuen-Hedervary oświadczył dziennikarzom, że jest zadowolony z przebiegu pierwszego posiedzenia węgierskiego sejmu. Hr. Khuen wyraził nadzieję, że do końca lipca Izba załatwi wszystkie konieczności państwowe.

### Komedya ugody.

**Berlin.** (Tel. wł.). Cała prasa komentuje artykuł konserwatywnej „Post", w którym powiedziano wyraźnie, że minister Armin podał się do dymisyi wskutek nieporozumień z kanclerzem w sprawie polityki polskiej. Kanclerz miał oświadczyć, że póki on jest na stanowisku, ustawa o wywłaszczeniu stosowana nie będzie. Część posłów polskich utrzymuje, że wiadomość zgadza się z prawdą. Wśród zwolenników eksperymentu ugodowego panuje radosne podniecenie. Trzeźwiejsi politycy przypuszczają jednak, że jest to manewr polityczny rządu, aby przy poświęceniu zamku królewskiego w Poznaniu i wprowadzeniu królewicza pruskiego na zamek wytworzyć nastrój sympatyczny wśród ludności polskiej.

### Kongres w Sofii.

**Sofia** (Bułg. aj. tel.) Rząd przyznał wolną jazdę na bułgarskich liniach kolejowych dla uczestników kongresu „słowiańskiego" w Sofii. Wiadomość, że prezydent Dumy Guczkow przybędzie na kongres, wywołała w kołach słowiańskich żywe zadowolenie(!).

### Bojkot antigrecki w Turcyi.

**Konstantynopol**. (T. B.) Bojkot antigrecki stosowany jest silnie. Kilku greckich kupców zmuszonych było zamknąć swe sklepy. Komisya bojkotowa zamierza prowadzić bojkot aż do ostatecznego pomyślnego dla Turcyi rozwiązania kwestyi kreteńskiej.

Liczne weksle greckich kupców nie zostały zapłacone.

### Car bułgarski w Paryżu.

**Paryż**. (T. B.) W pałacu Elizejskim odbył się bankiet na cześć bułgarskiej pary królewskiej. Prez. Faliéres wzniósł toast na cześć gości, chwaląc mądrość i zmysł polityczny króla bułgarskiego. Król Ferdynand odpowiedział toastem na cześć Francyi i prez. Faliéres'a.

### Konferencya wekslowa.

**Haga**. (T. B.) Otwarto tu międzynarodową konferencyę dla sprawy ujednostajnienia praw wekslowych. Otwarcia dokonał imieniem rządu minister spraw zagranicznych w obecności ciała dyplomatycznego.

Przewodniczącym wybrano ministra Assera, który wyraził uznanie Niemcom i Włochom za inicyatywę w dojściu do skutku tej konferencyi, oraz nadzieję, że Anglia zechce swe specyalne ustawy przystosować do praw konstytucyjnych.

### Pożar fabryki.

**Roznyo**. (Węg. b kor.) Wczorajszej nocy spaliła się w Pelsvecs fabryka Towarzystwa przemysłu drzewnego. Szkoda wynosi kilkaset tysięcy koron.

### Zamachy w Rosyi.

**Charbin** (T. B.) Ubiegłej nocy dokonano zamachu na komendanta miasta, który jest lekko ranny. — Sprawca zamachu umknął.

### Ustawa antytrustowa.

**Waszyngton.** (T. B.) Izba reprezentantów po przeprowadzonej dyskusyi, odrzuciła wniosek żądający, aby ustawy antytrustowej — nie wprowadzano w życie.



## Obłudnicy i komedyanci!

Na posiedzeniu subkomitetu dla reformy wyborczej sejmowej z dnia 22 b. m. lewica demokratyczna urządziła secesyę i uniemożliwiła dalszą pracę subkomitetu. Dopiero pełna komisya podjąć ma przerwane w subkomitecie obrady i przygotować na *plenum* Sejmu konkretny projekt zmiany ordynacyi wyborczej. W obecnej chwili w każdym razie stwierdzić należy, że sprawa reformy sejmowej utknęła i że reformie grozi poważne niebezpieczeństwo.

Sytuacya w subkomitecie przedstawia się bardzo niejasno. Lewica demokratyczna zrezygnowała z żądania powszechnego i równego prawa głosowania i domagała się obecnie jedynie podwyższenia liczby posłów z miast, a to z 28 na 44. Konserwatyści zgodzili się na pewne podwyższenie liczby mandatów miejskich, ale pod warunkiem:

by ogólna liczba posłów Sejmu nie przekroczyła 170 i pod warunkiem wprowadzenia w miastach dwóch Kół wyborczych, albo podzielenia posłów miejskich na wybieranych przez Rady miejskie (!) i na posłów, wybieranych **na podstawie powszechnego głosowania z czterokrotną pluralnością** (!!).

W głosowaniu odrzucono pluralność i odrzucono cały wniosek konserwatywny i to głosami konserwatystów!! Głosowanie to wygląda na kpiny z całej reformy i z całej „pracy" subkomitetu. Żadne stronnictwo nie przeprowadziło swych wniosków, żaden konkretny projekt nie został uchwalony! Odrzucono bowiem także wniosek demokratów, by liczba posłów z miast nie była mniejszą od liczby posłów z wielkiej własności! Subkomitet rozbił się, nic nie uchwaliwszy. Sprawa reformy wyborczej stoi obecnie jeszcze gorzej niż przed dwoma laty.

Społeczeństwo polskie przyjąć musi „wynik" narad subkomitetu z oburzeniem. Wszak 10 lat już mija, odkąd reforma wyborcza pokutuje w komisyach sejmowych, nie mogąc doczekać się załatwienia. Wszak nie ma dziś prawie ani jednego posła w Sejmie, któryby nie przyznawał głośno, że obecna ordynacya wyborcza jest niemożliwą do utrzymania. Jeżeli tak jest, jeżeli potrzeba reformy uznaną jest w całym kraju i w całym sejmie, to dlaczego obrady subkomitetu nie wydały żadnego rezultatu? Dlaczego nie znaleziono tego złotego środka wśród sprzecznych poglądów partyjnych, który mógłby stać się programem wszystkich szczerych zwolenników reformy?

Winę ponoszą obie strony, to jest zarówno konserwatyści i sprzymierzeni z nimi ludowcy, jak i demokraci wszystkich znaków. Demokracya pierwsza zdradziła swój program reformy wyborczej, jaki w czasie wyborów postawiła, i zaprzepaściła w subkomitecie rozmyślnie równość głosowania. Ta klęska programu demokratycznego ośmieliła prawicę. Pos. Laskowski wystąpił wówczas z wnioskiem o wprowadzenie w miastach poczwórnej (!) pluralności i dwóch kół wyborczych. Byłaby to oczywiście karykatura reformy, uprzywilejowanie bogatych żydów i biurokratów, a odbierająca faktycznie drobnemu mieszczaństwu przysługujące mu dzisiaj prawo wyborcze. Robotnicy uzyskaliby wprawdzie przy takiej ordynacyi kartkę wyborczą, ale nie mogliby wywrzeć żadnego wpływu na wynik wyborów, bo zmajoryzowałyby ich potrójne i poczwórne głosy uprzywilejowanej mniejszości. Demokraci wykorzystali tę chwilę do utrącenia reformy. Głosowali wprawdzie przeciw pluralności, ale nie dlatego, że pluralność jest przywilejem. Wszak bowiem poseł „demokratyczny" Sare postawił równocześnie wniosek o wydatne zwiększenie liczby posłów z Izb handlowych! A więc domagał się innego, jeszcze znaczniejszego i jeszcze ciaśniejszego przywileju! Demokraci utrącili więc reformę, by pozbyć się kłopotu i by zwalić winę na konserwatystów.

Ze to nasze twierdzenie odpowiada rzeczywistości, dowodzi całe zachowanie się demokratów poza sejmem. Wszak pp. Leo i Federowicz wiedzą dobrze, że reformę wyborczą trzeba na konserwatystach wymusić. Konserwatyści przecież jako *beati possi-*

*dentes* nie ustąpią swych praw dobrowolnie. [illegible]ko potężna agitacya w prasie i na zgromadzeniach, tylko nacisk Rad miejskich i stanowczy głos opinii publicznej może zmusić prawicę do ustępstw na rzecz ludu.

Monarchowie czynili takie ustępstwa tylko pod grozą rewolucyi. Konserwatyści poczynią je pod grozą zupełnej nienawiści obecnego systemu i z obawy przed zdyskredytowaniem zupełnem swego programu. Gdzie zaś widzieliśmy jakąkolwiek akcyę demokratów za reformą? Gdzie były te zgromadzenia i rezolucye, gdzie była propaganda? Narady subkomitetu odbywały się w cichości; zapomocą komunikatów widać było tylko scenę, na której stronnictwa zwalczały się wzajemnie, jak w teatrze lalek „według programu“, za kulisami zawarto jednak pokój. I nic w tem dziwnego, jeżeli zważymy, że pp. Leo i Sare, którzy w Sejmie chcą uchodzić za zwolenników reformy — we własnym swym domu, w Krakowie, utrzymują najgorsze i najbardziej niesprawiedliwe przywileje. — Opinia publiczna wie, co o nich ma sądzić! — Obłudnicy i komedyanci!

Dla zwolenników reformy pozostaje jedna nauka: Wszystkie rządzące stronnictwa zawiodły. Wszystkie chronią przywilejów swoich. Trzeba więc nowej akcyi i nowej agitacyi. Trzeba na nowo po kraju rozwinąć sztandar reformy. Stronnictwo chrześcijańsko-socyalne podejmie się tej pracy i walki i znajdzie dość siły, by zmusić wroga reformy do kapitulacyi.

## Sytuacya parlamentarna.

Otrzymujemy z Wiednia list następujący: Człowiek, myślący logicznie, przypuszczał niezawodnie, że najostrzej w obronie budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła wystąpią demokraci krakowscy. Do ich grupy należą posłowie, wybrani w Krakowie, a więc w tem mieście, które poniesie nieocenione i trudne do ocenienia na gotówkę straty ekonomiczne, jeżeli budowy kanału zaniechanoby nieodwołalnie. Wobec owych strat wniosek oczywisty, że demokraci krakowscy powinniby być pierwszymi, którzy żądaliby od Koła Polskiego stanowczego wystąpienia w obronie kanału.

Tymczasem owo przypuszczenie logiczne zawiodło, ponieważ demokratom krakowskim brakuje odwagi cywilnej i ponieważ naprawdę nie chodzi im o interes publiczny, w tym razie o dobro Krakowa i Galicyi zachodniej, lecz o interes kliki, pokumanej wzajemnie rozmaitymi względzikami chwili obecnej i najbliższej przyszłości.

Pokazało się to dowodnie na środowem posiedzeniu Koła Polskiego, poświęconem sprawie kanałowej. Z wyjątkiem profesora Sikorskiego, walczącego o budowę kanału z niesłychaną zaciętością, demokraci krakowscy się przestraszyli rezolucyi hr. Skarbka, wzywającej do opozycyi, a nawet ostatecznie uchwalona rezolucya prezesa Głąbińskiego brzmiała dla nich za ostro. Utrzymanie Dra Dulęby ważniejszem w ich oczach, aniżeli pozyskanie kanału dla Krakowa.

Trzeba, żeby o tej chwiejności, braku cywilnej odwagi i braku prawdziwej miłości spraw publicznych kraj wiedział; trzeba też, by sobie zdawał sprawę, że to nie zasługa demokratów krakowskich, iż Izba poselska na posiedzeniu plenarnem we czwartek uchwaliła rezolucyę, domagającą się budowy dróg wodnych. Z Kołem Polskiem głosowała Unia słowiańska, Włosi, socyaliści i posłowie chrześcijańsko-społeczni, wybrani w Wiedniu. Poza tem wszyscy posłowie niemieccy głosowali przeciwko budowie kanału.

Ta okoliczność mówi bardzo wiele. Oto Niemcy spostrzegli, że przekopanie kanału wpłynęłoby dodatnio na ożywienie przemysłu w Galicyi. A oni tego nie chcą, oni pragną, by ten kraj po dawnemu pozostał kolonią, zmuszoną kupować pokornie fabrykaty przemysłowców austro-niemieckich. Tu tkwi źródło oporu Izby panów, cytadeli żywiołów niemiecko-centralistycznych i schronienia grupy fabrykantów, wyzyskujących monopolistycznie całe państwo. Te żywioły mobilizują opór przeciwko kanałom, jako podstawie uprzemysłowienia Galicyi. A ponieważ minister skarbu nie chce wydawać pieniędzy, przeto się połączył z owymi wrogami odrodzenia ekonomicznego Galicyi.

Oto rodowód i wytłomaczenie walki przeciwko kanałom.

## I. Zgromadzenie akcyonaryuszów Banku przemysłowego.

Lwów, d. 23 czerwca.

(*H*) Nareszcie po długich oczekiwaniach, po wielu walkach, odbyło się dzisiaj w gmachu sejmowym pierwsze zgromadzenie akcyonaryuszów Banku przemysłowego. Zgromadzenie było bardzo liczne. Prawie wszyscy akcyonaryusze wzięli w niem udział.

Stosunek sił akcyj w Banku przemysłowym jest już ustalony i daje dosyć ciekawy obraz. Przedstawia on się następująco:

| Bank krajowy | 12.500 | akcyj | czyli | 1250 | głosów. |
|---|---|---|---|---|---|
| Eskont Gesellschaft | 7.500 | „ | „ | 750 | „ |
| Miasto Lwów | 1.500 | „ | „ | 150 | „ |
| Miasto Kraków | 1.000 | „ | „ | 100 | „ |
| Bank hipot. | 1.200 | „ | „ | 120 | „ |
| Fundusz solny Wydz. kraj. | 250 | „ | „ | 25 | „ |
| Wydział kraj. | 183 | „ | „ | 18 | „ |
| Götz Okocimski | 125 | „ | „ | 12 | „ |
| Wład Długosz | 125 | „ | „ | 12 | „ |
| Eks. Dawid Abrahamowicz | 50 | „ | „ | 5 | „ |
| Hr. Adam Gołuchowski | 50 | „ | „ | 5 | „ |
| Hr. Franc. Zamojski | 50 | „ | „ | 5 | „ |
| Dr Ferd. Mais | 50 | „ | „ | 5 | „ |
| Dr Alfred Rappaport | 50 | „ | „ | 5 | „ |
| Kaj. Zadurowicz | 40 | „ | „ | 4 | „ |
| Leop. Baczewski | 25 | „ | „ | 2 | „ |
| A. Smolin | 25 | „ | „ | 2 | „ |
| Hr. A. Wodzicki | 25 | „ | „ | 2 | „ |
| J. Strzyżowski | 20 | „ | „ | 2 | „ |
| Karol. Dulębina | 20 | „ | „ | 2 | „ |
| Falter i Dattner | 13 | „ | „ | 1 | „ |
| J. Federowicz | 12 | „ | „ | 1 | „ |
| H. Szarski | 12 | „ | „ | 1 | „ |
| Epstein | 12 | „ | „ | 1 | „ |
| Mendelsburg | 12 | „ | „ | 1 | „ |
| Dr Benis | 12 | „ | „ | 1 | „ |
| Dr Odo Bujwid | 12 | „ | „ | 1 | „ |
| Władysław Rosenblatt | 10 | „ | „ | 1 | „ |
| Dr J. Rosenblatt | 10 | „ | „ | 1 | „ |
| Dr W. Jahl | 10 | „ | „ | 1 | „ |
| J. Jawornicki | 10 | „ | „ | 1 | „ |
| Dr Adolf Gross | 10 | „ | „ | 1 | „ |
| Izaak Holzer | 10 | „ | „ | 1 | „ |

Razem więc wstąpiło do Banku 33 akcyonaryuszy.

Czyniąc ich przegląd, ze zdumieniem zauważamy, że niema pomiędzy nimi ani jednego narodowego demokraty. Silnie reprezentowane są sfery kupieckie krakowskie — wogóle zachodnia Galicya.

Na Walne Zgromadzenie przybyło 26 akcyonaryuszów, reprezentujących 9,910.400 K. Osobiście stawiło się 8 akcyonaryuszów, rozporządzających 36 głosami, przez pełnomocnictwa zastąpionych było 2437 głosów.

Posiedzenie o godz. wpół do 11-ej zagaił krótką przemową marszałek kraj. hr. Badeni; podniósł on, że wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że droga, którą Bank ma przed sobą nie da się szybko przejść i że trudności będzie wiele. Powitał po niemiecku przedstawicieli Esk. Gesellschaft, z ramienia której na zgromadzenie przybyli dwaj dyrektorowie Maxym. Krassny i Feliks Stransky.

Po wyborach — wynik których podaliśmy już w wczorajszym nrze „Głosu Narodu“, odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Banku z następującym porządkiem dziennym:

1) ukonstytuowanie się rady zawiadowczej, a) wybór dwóch wiceprezydentów i 3 członków komitetu wykonawczego, 2) mianowanie 2 dyrektorów i przekazanie komitetowi wykonawczemu ułożenia warunków prawnych i służbowych tychże wedle prowizorycznej umowy założycieli, 3) ratyfikacya układu z rafineryami wedle propozycyi założycieli, 4) ustanowienie terminu otwarcia Banku, 5) zawiadomienie o lokacyi obecnych funduszów zakładu, 6) sprawa najmu lokalu Banku, 7) Sprawa obsady urzędników Banku, i 8) wnioski.

## Gospodarka gminna we Lwowie.

(*H*). Straszna katastrofa, jaka przedwczoraj wstrząsnęła naszem miastem — wyprowadziła na widownię sprawę bardzo ważną i doniosłą — sprawę gospodarki gminnej Rady miasta Lwowa. Obok lichwiarza żyda, który bezpośrednio ponosi winę katastrofy — stoi pod pręgierzem opinii publicznej magistrat lwowski wraz z radą miasta, które to władze pośrednio ponoszą winę wypadku.

U was w Krakowie rozpoczyna się w tych dniach dyskusya budżetowa nad gospodarką rady miejskiej krakowskiej. Niechże tych kilka uwag, jakie tutaj o stosunkach lwowskich wam przysyłam, dopełnią cokolwiek obrazu tego, co i jak u nas się gospodarzy.

Badając fizyognomię samej rady miejskiej, trudno znaleźć ciało bardziej stronnicze, bardziej zdemoralizowane pod względem ambicyi partyjnych. Za przykład niech posłuży fakt niedawny. Gdy trzeba było, aby rada miejska wybrała dwóch delegatów do komitetu grunwaldzkiego w Krakowie, jeden z radnych na posiedzeniu zażądał, aby rzecz traktowano „klubowo“. I nagle z 2 lista kandydatów wzrosła na 5, gdyż tyle klubów radzieckich zażądało swych reprezentacyi. — Ostatecznie sprawa przeszła w farsę, na której przecież rada się poznała i unikając kompromitacyi, wybrano dwóch. Mimo to jednak lewica urażona, gdyż nie wybrano nikogo z jej „ludzi“, wysłała na posiedzenie komitetu do Krakowa Dra Janika i Śliwińskiego, aby przecież swoje „klubowe“ stanowisko zadokumentować. Na 100 członków rady jest aż coś 10 klubów radzieckich. Są: mieszczanie, którzy sami w sobie dzielą się na dwie frakcye stronników, radnego Riedla i Neumana, narodowi demokraci, klub „centrum“ z żydami, dzicy, niezawiśli, klub urzędników, lewica, klub reformy gospodarki miejskiej, klub katolicko-narodowy itd. itd. Każdy z tych klubów stara się o zdobycie wpływów, każdy proteguje i popiera na prawo i lewo.

Sami radni miejscy stwarzają korupcyę. Nieraz można we Lwowie słyszeć zapatrywanie „co mu zrobią — on ma 5 radnych znajomych“. Czego to jest dowodem? Ma się rozumieć każda sprawa mająca jakąkolwiek dla miasta wartość, musi być załatwiana „klubowo“. Inaczej natrafi na opozycyę, opóźnienia — a często na tę osławioną „regulaminową“ drogę — która bardzo często bywa „pogrzebem pierwszej klasy“.

W takich warunkach praca Rady musi z konieczności rzeczy być tylko gadaniem i targami zakulisowymi, ale nie prawdziwą rzetelną pracą.

Poza tem całą pracę Rady rozbito na kilkadziesiąt sekcyi i komisyi, które wybiera się na to, aby .... nie obradowały!

Referent tegoroczny budżetu miejskiego radny Dr Stesłowicz przytacza klasyczny tego przykład. „Jako przykład, że komisye, którym przekazuje Rada doniosłe zadania do spełnienia, nie funkcyonują, można zacytować komisyę, którą utworzono przy sposobności rozpraw nad sprawozdaniem delegata Rady do Rady szkoln. kraj. w celu zużytkowania wielu bardzo pięknych myśli, wypowiedzianych wówczas, oraz celem sformułowania żądań w sprawie szkolnictwa. W kilka lat potem, na posiedzeniu z dn. 18 marca 1909 przypomina wnioskodawca, że komisya ta odbyła jedno posiedzenie“. Na innem miejscu powiada tenże referent jeszcze dobitniej „cały szereg komisyi nie ukonstytuował się, wiele nie odbyło ani jednego posiedzenia.

Wnioski o reorganizacyę magistratu, urzędu budowniczego, o zmianę regulaminu prac rady i t. p. zalegają w magistracie już od dziesiątek lat i nie mogą zdaniem Dr St. „wydostać się na światło dzienne z mętów obrad komisyi, subkomitetów i ankiet.

Nic też dziwnego, że wobec takich stosunków w samej Radzie, gospodarka gminna przedstawia obraz rozpaczliwy. Zarówno pod względem finansowym stoimy nad przepaścią, jak i pod względem moralnym.

Finansowo pracuje gmina już czwarty rok olbrzymimi deficytami, które rosną na miliony. Zaś moralnie nie idziemy także ani na krok naprzód. Owszem cofamy się, robiąc salę posiedzeń Rady m. targowiskiem przekonań osobistych i licytacyą ambicyi i ambicyjek.

Sprawa wysuwająca się obecnie na czoło kwestyi tj. reorganizacya urzędu budowniczego ciągnie się już od kilku lat. Ale ponieważ przy tem szło przedewszystkiem o to, która partya jakiego protegowanego wsadzi na dyrektora tego urzędu, więc lepiej, aby waliły się kamienice, lepiej, aby ginęli ludzie aniżeli, by z „krzywdą“ jakiegoś „klubu“ reorganizacya miała przyjść do skutku. A jeśli nawet urząd budowniczy wykonywał swe czynności, to droga t. zw urzędowa do przeprowadzenia zarządzeń była tak daleka, natomiast „wpływy“ postronne tak silne, że zdarzały się n. p. takie fakta, iż pozwolenia na wybudowanie kamienicy udzielała Rada dopiero wtedy, kiedy kamienica była już zamieszkała.

Tak samo bywało nieraz, gdy urząd budowniczy zarządził zamknięcie jakiejś rudery. Wystarczyła interwencya jakiejś wpływowej osoby, a sprawa tonęła.

A przecież utrzymanie tego urzędu budowniczego kosztuje miasto rocznie około 200.000 koron w samych pensyach personalu. I mimo to jest źle — tak źle, że dzisiaj po ostatnim wypadku każdy mieszkaniec, wracając do domu, patrzy — czy tenże jeszcze trzyma się cało.

## Związek turystyczny w letargu.

Związek turystyczny rozesłał wczoraj do prasy krajowej sprawozdanie z posiedzenia Wydziału, którego zbyt widocznym celem było uspokojenie opinii publicznej, iż przecież Związek turystyczny rozwija żywotną i wydatną działalność.

Wprost przeciwne atoli przekonanie nasze pod tym względem, wyrażone na tem miejscu jeszcze przed dwoma miesiącami, podtrzymać jesteśmy zmuszeni — niestety — nadal, a zamieszczając wczoraj z całą lojalnością komunikat instytucyi, stojącej pod opieką całego kraju, nie możemy obecnie pozbyć się pewnych krytycznych refleksyi, których podniesienie uważamy za obowiązek publicystyczny.

Związek turystyczny popadł w stan letargiczny, a apatya ta i bierność wobec najważniejszych jego zadań i celów cechuje tę instytucyę od dłuższego czasu. Z nastaniem pełni sezonu wiosennego, a więc pory, w której działalność tego rodzaju instytucyi ma największe pole do pracy, a temsamem winna wydać najpiękniejsze owoce — nasz Zw. turystyczny nie rozwinął najmniejszej w tym kierunku akcyi. Poprzednich lat mieliśmy już do tego czasu setki wycieczek do Krakowa — tymczasem w tym roku ruch pod tym względem jest minimalny, a wycieczki, które trochę liczniej dopiero w połowie czerwca do nas zawitały, zdane były na życzliwą opiekę towarzystw oświatowych i gminy, bez żadnego atoli współdziałania tej właśnie instytucyi, której sprawa ta byłaby pierwszym obowiązkiem.

Zbliża się obecnie okres grunwaldzki, a więc sezon, w którym spodziewamy się niebywałego u nas zjazdu obcych z kraju i zagranicy. Mimo to nie widzimy ze strony Zw. turystycznego żadnych przygotowań w tej mierze, aby uprzyjemnić, a przedewszystkiem ułatwić pobyt przyjezdnym w mieście. Natomiast za cały okres kilkomiesięczny Związek urządził aż nadto skromną wystawę.. obrazów na jarmarku łowieckim w Wiedniu. Z wystawy łowieckiej w Wiedniu kraj nie odniósł i nie odniesie najmniejszej korzyści, ba, nawet prezydyum tej wystawy zbojkotowało prasę polską, nie informując jej w żadnym kierunku. Natomiast — powszechnie wiadomem jest — iż pewnym jednostkom Zw. turystycznego zbyt wiele zależało, aby w wystawie wiedeńskiej wziąć aż nadto gorliwy udział.

Wracając do wczorajszego komunikatu, zmuszeni jesteśmy przyjąć go z całą rezerwą. Wszelkie niemal sprawy podniesione tam, jako kwestya zabiegów i starań tej instytucyi, przedstawiają się w rzeczywistości cokolwiek w innem świetle. I tak sceptycznie zapatrywać musimy się na zabiegi Związku Turystycznego w sprawie zniesienia wizy paszportowej, gdyż rzecz ta już od 2 lat jest przedmiotem dyskusyi Centralnej konferencyi. Jeszcze w r. 1908 oświadczył delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, że sprawę zbada — jak dotąd atoli bez rezultatu. Sprawa zniesienia wizy paszportowej dla podróżnych z Rosyi i przywrócenia rewizyi cłowej na granicy w wagonach kolejowych, poruszona przed 4 laty przez „Verein zur Wahrung der Stadt u. Fremdeninteressen Wien's“ jest wedle „Fremdenblattu“ rzeczą nadającą się do akademickiej dyskusyi, bez wszelkiego praktycznego celu.

Dalej wprowadzenie w życie instytucyi instruktorów dla popierania ruchu turystycznego — o czem sprawozdanie mówi — jest wnioskiem ministerstwa robót publicznych. Niemniej akcya w celu utrzymania strojów narodowych jest inicyatywą innych związków w kraju, do której się nasz Związek Turystyczny tylko przyłącza, lecz co wszystko nie może przecież wyczerpywać jego działalności na gruncie miejscowym w sprawach rzeczywiście aktualnych i niecierpiących zwłoki. Nawet zapowiedź, iż Centralna konferencya odbędzie się w Krakowie jest wnioskiem z przed 2 lat, gdyż według statutu posiedzenia odbywają się corocznie w innej miejscowości. Rzecz zaś sama niema najmniejszego znaczenia dla miejscowości — delegaci bowiem Związków badają nasze stosunki, by ruch turystyczny skierować potem do swoich krajów.

Natomiast zapytać nam się godzi: Co się dzieje z powrotnemi biletami do Zakopanego? — Co się stało z zapowiedzianemi już przewodnikami w obcych językach? Kto się ma upomnieć o to, że tegoroczne nowe wydanie c. k. austr. kol. państw. „Reisealbum der Oesterr. Staatsb.“ (własność kolei państw.) opisuje całą Austryę i Węgry wraz ze wszystkiemi innemi krajami słowiańskiemi oprócz **Galicyi**?! — Dlaczego ani razu nie zaproszono członków Wydz. wschod. Galicyi na posiedzenie w b. r.? O ile nam wiadomo raz jeden był tylko Dr Lisiewicz, jako wiceprezes i delegat Lwowa — innych zaś członków wcale nie zapraszano. — Dlaczego Wydział nie odpowiedział na zarzuty Rady m. Lwowa, która przy uchwaleniu Związkowi subwencyi k. 500—działalność tegoż w ostry sposób krytykowała i głośno podnosiła jego nieczynność? Lecz nic dziwnego, bo jeżeli Kraków, a więc centralna siedziba Zw. nie odczuwa działalności tegoż, to zaiste jak można wymagać, aby instytucya ta promieniowała w takim stanie rzeczy aż gdzieś na... daleki wschód...

Tego rodzaju rekryminacyi mielibyśmy więcej, których już nie przytaczamy dla braku miejsca. Ale też fakta te powinny być poważną przestrogą dla tej instytucyi, aby raz wreszcie zaczęła wypełniać cele i zadania, dla których powołaną została do życia. A dowodem, iż w instytucyi tej tak potrzebnej zwłaszcza u nas w zapomnianym i po macoszemu traktowanym „Börenlandzie“, nie dobrze się coś dzieje, jest fakt, iż prezes tejże hr. Potocki, usunął się w zupełności od wszelkich czynności w zarządzie.

## Kronika Grunwaldzka.

**Zniżki kolejowe dla przybywających na obchód.** Sekcya kolejowa Komitetu grunwaldzkiego w Krakowie podaje do wiadomości następujące postanowienia taryfowe co do zniżek cen jazdy koleją, z których korzystać mogą wycieczki i Towarzystwa, przybywające na uroczystość grunwaldzką do Krakowa: 1) dla wspólnych jazd większych towarzystw na odległość ponad 50 klm. pobiera się przy użyciu osobnych pociągów (umyślnie zamówionych) pod warunkiem zagwarantowania najmniejszej należytości w kwocie 5 K za każdy kilometr taryfowy zniżone ceny a mianowicie: jeżeli zamknięte towarzystwo wyjeżdża i wraca razem w przeciągu trzech dni, przyczem dzień rozpoczęcia jazdy liczy się za pierwszy dzień a jazda musi być ukończoną o północy trzeciego dnia — to należytość za jazdę w obie strony odpowiada cenie jazdy w jedną stronę pociągiem osobowym. Dla uzyskania osobnego pociągu należy wnieść podanie do odnośnej dyrekcyi kolejowej ośm dni przed terminem i złożyć kaucyę w kwocie 100 kor. 2) Dla wspólnych jazd mniejszych towarzystw na odległość ponad 50 klm. przyznaje się przy użyciu pociągów osobowych, kursują-

## MALI MĘCZENNICY.

przez

**Ksawerego Roux.**

P. Boulot. Ponieważ w *table d'hôte* można jeść o każdej porze, więc zjemy zaraz. Niema czasu do stracenia.

Pani Boulot. Masz racyę. Pociąg odchodzi o 2-ej m. 45.

Pan Boulot. Nie, moja droga, o godz. 3 m. 47.

Genio Boulot—syn. Niema się o co sprzeczać. Podróżujemy od tygodnia a jeszcze ani jeden pociąg nie odszedł ani przyszedł na czas. Ten, który niby ma odejść o 3 m. 47 odejdzie z pewnością o 4 m. 15, może nawet o 4 m. 30.

P. Boulot. Eugeniuszu, jesteś nieznośny w podróży.

Genio. Jestem logiczny: papa mi każe patrzeć, obserwować. Więc patrzę i widzę, że papa codzień każe nam wstawać za wcześnie, żebyśmy się nie spóźnili na pociąg. A jak przyjdziemy na stacyę, mówią nam, że pociąg spóźnił się o dwadzieścia minut.

Pani Boulot. Niewdzięczne dziecko. Toć robimy tę podróż dla ciebie. A ty wciąż mruczysz, wciąż się na coś skarżysz. Że twój ojciec jest gderliwy, nic dziwnego. Ale żeby dwunastoletni chłopiec...

P. Boulot. Dość już paplaniny. Mamy kilką godzin od pociągu do pociągu. Trzeba zwiedzić to śliczne miasto. Masz kupić smażone owoce dla ciotki Alicyi, rękawiczki dla... Pamiętaj, Geniu, że Grenobla jest ojczyzną rękawiczek — a więc rękawiczki dla kuzynki Berty... A pamiętaj, że mamy wysłać dwadzieścia pocztówek...

Genio. Więc nie zwiedzimy miasta?

P. Boulot. Wolę ci nie odpowiadać. Toby się źle skończyło. Garson! Wszak jesteśmy w Grenobii, daj nam słynnych pstrągów z Izary.

Garson. Proszę pana — oto jadłopis: sardynki, łosoś w marynacie, pieczeń cielęca, świeży groszek, szynka, sałata.

Genio. Można to jeść równie dobrze w Clermont-Ferrand, w Chambéry, w Annécy.

P. Boulot. Proszę cię, daj pokój. Nikt cię nie pyta o zdanie.

Genio. Ja obserwuję.

Pani Boulot. Schowaj swoje obserwacye dla siebie.

Genio. Jeżeli się chce jeść potrawy specyalne, charakterystyczne, nie siada się przy *table d'hôte.*

P. Boulot. Twoje szczęście, że ci państwo usiedli naprzeciwko. Dostałbyś po uszach.

Genio. Wiem, że mnie to nie minie. Mogę poczekać.

Pani Boulot. Po powrocie do Paryża umieścimy go w domu poprawczym.

P. Boulot. Daj pokój, Genowefo. Trzeba pokazać tym państwu, że jesteśmy ludźmi dobrze wychowanymi.

Genio (pod nosem). Tak, zaczyna się udawanie dystynkcyi, chwalenie się stosunkami koligacyami... Niech na mnie nie liczą. Mam tego dosyć.

Pani Boulot. Co tam mruczysz?

Genio. Robię obserwacye.

Milczenie.

P. Boulot. A, do licha!

Pani Boulot. Co ci jest mój drogi.

P. Boulot. Nie wziąłem ze sobą wstążeczki Legii, została na kominku.

Genio. Wszak papa nie ma prawa jej nosić. Jeszczeby papę aresztowali, albo kazali zapłacić karę.

Pani Boulot (po cichu). Milcz, ośle. Wszak już ci ojciec tłómaczył, że to robi wrażenie w podróży. A zresztą mnóstwo ludzi nosi bezprawnie, a ojciec twój zasługuje ze wszechmiar na to odznaczenie i doczekać go się nie może.

Genio. Dobrze. Niema się o co sprzeczać...

P. Boulot. Mówmy o czem innem. (Bardzo głośno): Ta pieczeń cielęca ani się umywa do tej, którąśmy jedli w zeszłym tygodniu u margrabiego de Massa.

Pani Boulot. Tak, nie żałowano tam cebuli... Jak ten człowiek umie dom prowadzić!

P. Boulot (wciąż bardzo głośno): Ale prawda, czy podziękowałaś Claretiemu za lożę, którą nam przysłał?

Pani Boulot. Niestety, wyszło mi to z pamięci. Wiesz jaką mam głowę.

P. Boulot. Przedstawienie było wspaniałe. Mounet-Sully przeszedł sam siebie. Chodziłem za kulisy, aby mu powinszować. „Kochany Boullot, doczekałem się nareszcie pochwały prawdziwego znawcy!“ — rzekł do mnie ze łzami w oczach. Po powrocie musimy go zaprosić na obiad. Poprosimy także Bartet. — Znałem ją, kiedy była — tycia.

Pani Boulot. I ty Geniu, będziesz miał długo w pamięci ten spektakl.

Genio. Jaki spektakl?

Pani Boulot. Przedstawienie w Teatrze Francuskim. Toć wiesz. Poczciwy Clarétie przysłał nam lożę...

Genio. Nie pamiętam.

Pani Boulot. Jakto, Geniu, nie pamiętasz? Proszę cię, nie rób na przekór.. Byliśmy w zeszły piątek, na przedstawieniu wieczornem...

Genio. Nie pamiętam.

Pani Boulot. Proszę cię nie rób mi na złość.

Genio (głośno). Czemu mnie mama szczypie pod stołem? Na nic się to nie zda. W zeszły piątek byliśmy na kinematografie. Żeby za mnie nie płacić, wzięła mnie mama na kolana. To pamiętam.

P. Boulot. Proszę cię, milcz. Jesteś nieznośny. Ale ci to nie ujdzie na sucho... A teraz matka pójdzie po smażone owoce i rękawiczki. A ty będziesz pisał ze mną na pocztówkach. Przejdziemy do hotelowej czytelni.

*Pani Boulot kupuje dwie serye pocztówek, przedstawiających najwyższe szczyty gór Delfinatu.*

P. Boulot (pisząc). „Drodzy moi, przed chwilą we dwóch z synem wspinaliśmy się na szczyt tej niebotycznej góry. Moja żona nie mogła nam towarzyszyć, bo miewa zawroty głowy. Dla mnie to nie nowina — jestem zawołanym alpinistą, ale chcę, żeby Genio poznał piękność natury i nabrał świeżego powietrza w płuca“. Słuchaj-no smarkaczu, nie mógłbyś też siedzieć spokojnie.

Genio. Muchy mnie gryzą.

P. Boulot. Mówię ci — nie przeszkadzaj, (pisze dalej). „Kreślę te słowa na wysokości dwu tysięcy metrów. Przed naszemi oczyma roztacza się panorama Alp. Przenocujemy dziś w jakim szałasie, a jutro o świcie zaczniemy się wspinać na szczyt, który widzicie po lewej stronie tej pocztówki“. — Geniu, proszę cię, pamiętaj, że odjeżdżamy za pięć minut do Aix. Owiąż sznurkiem parasole. A potem przyjdź tutaj, dopisz się. Możesz w ten sens: „Co to za rozkosz brodzić latem po śniegu“...

Genio. Nie myślę kłamać. Ani razu nie brodziłem w śniegu. Widziałem tylko dworce kolejowe i *table d'hôte'y*

P. Boulot. Cóż to za pokolenie bez fantazyi, bez wyobraźni — Mówię ci, podpisz się.

Genio. Ani myślę.

P. Boulot. Wiesz, co za to oberwiesz?

Genio. Wiem, co mógłbym oberwać, ale nie będzie na to czasu. Pociąg odchodzi za chwilę: o 3 m. 47.

P. Boulot. Właśnie, że o 4 m. 3. Sam mi dałeś tę cenną informacyę.

Genio. Niestety! I to się nazywa podróż dla wzbogacenia wiedzy.

P. Boulot (dając mu po uszach). Tak. Wiesz, co robię w tej chwili,

Genio. Dajesz mi po łbie.

P. Boulot. Wcale nie. Oprowadzam cię po Grenobli.

cych według rozkładu jazdy następujące zniżki: a) przy udziale najmniej 100 osób, względnie w razie zakupna najmniej 100 biletów dla wspólnej jazdy towarzystwa, opłaca się połowę normalnych cen jazdy pociągów pospiesznych odnośnej klasy, b) przy udziale najmniej 30 osób, względnie w razie zakupna 30 biletów do wspólnej jazdy towarzystwa przyznaje się 20% opust od taryfowej normalnej ceny; c) na przestrzenie krótsze jak 51 klm. znajdują powyższe zniżki zastosowanie w ten sposób, że zarówno najmniejsza opłata za całe towarzystwo, jak również i cena jazdy poszczególnego uczestnika oblicza się na podstawie ceny, przypadającej za 51 klm.

Podania w wypadkach pod a i b należy wnosić najmniej na 48 godzin przed odejściem odpowiedniego pociągu, albo do odnośnej dyrekcyi kolejowej albo też do rąk naczelnika tej stacyi, z której towarzystwo ma wyjechać.

**Termin obchodu grunwaldzkiego** nie jest jeszcze mimo licznych ogłoszeń dokładnie znany w kraju, a świadczą o tem liczne zgłoszenia uczestników obchodu, którzy zapowiadają swe przybycie na uroczystość do Krakowa na dzień 16 lipca b. r. Komitet grunwaldzki zwraca z tego powodu uwagę, że Obchód Grunwaldzki w Krakowie rozpoczyna się już dnia 15 lipca i ten dzień właśnie jako rocznica bitwy pod Grunwaldem ogłoszony jest świętem narodowem w całej Polsce i zarazem w tym dniu odbędą się główne punkta programu uroczystości.

**Na obchód grunwaldzki** nadesłał na ręce prezydyum krakowskiego Magistratu, magistrat m. Krosna 50 K.



# KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę Prospera biskupa; pojutrze w niedzielę Jana i Pawła.

**KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 34; zachód przypada o godz. 7 minut 51; długość dnia godzin 16 minut 18**

---

**Przesyłki do Bośnii i Hercegowiny.** Z dniem 1 lipca zaprowadza ministerstwo handlu w obrocie pocztowym między Bośnią a krajami monarchi taryfę stosowaną w węwnętrznym obrocie Austro-Węgier.

---

**Kraków**, dnia 23 czerwca

**Z delegacyi krakowskiej** Tow. Wzaj. Pomocy uczestników powstania otrzymujemy następującą odezwę:

Festyn, który się odbył 19 b. m. w parku Dr Jordana na dochód „Przytuliska" i Tow. Wzaj. pomocy uczestników powstania 1863/4 r. przyniósł dochodu: ze sprzedaży biletów wstępu około kor. 200, w których mieszczą się jednak i naddatki, dawane przy kupnie tych biletów. Z bufetu, stolika spożywczego, fantów i t. p. wpłynęło 270 kor. Naddatków nadesłano 230 kor. Cały dochód wynosi 700 koron.

Protektorka festynu pani Janowa Federowiczowa składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy łaskawie przyjąć raczyli udział w festynie, a w szczególności: Paniom komitetowym za ich starania i prace podjętą. Chórowi akademickiemu pod kierunkiem pana Walewskiego. Panu inż. Doleżanowi za automat czarodziejski i prawie bezinteresownej orkiestrze pana Czyżowskiego.

W innych latach festyny takie przynosiły znacznie więcej, jeszcze w roku zeszłym było dochodu Netto kor. 1500.

Sympatye maleją, a weteranom lat przybywa i potrzeby ich się zwiększają. Jest ich na stałym żołdzie przeszło 20-tu, dla których razem z wypłacanymi zapomogami jednorazowymi potrzeba miesięcznie około 300 kor. Oprócz tego w „Przytulisku" jest jeszcze blizko 40 weteranów. Nie odmawiajcież im kawałka chleba, wszak to biedni żołnierze polscy, a dziś sterani Sybirem i niedolą! Naprzykrzać się wkrótce już przestaną, bo najmłodszemu z nich siódmy krzyżyk dobiega. Festyn zawiódł, pomimo, że zwracano się do obywatelstwa naszego w najgorętszych słowach, aby pamiętali, że dochód z festynu jest głównem wsparciem dla weteranów. Zarząd Towarzystwa apeluje do Szanownych rodaków z najusilniejszą prośbą o nadsyłanie datków pod adresem: Sekretarza Towarzystwa P. H. Filochowskiego ulica Siemiradzkiego Nr. 15 w Krakowie.

**Odmowa koncesyi.** Pod przewodnictwem Jana Kantego Federowicza odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych. Komisya oświadczyła się im. Rady miejskiej przeciw udzieleniu Towarzystwu „Petroleum-Licht und Kraft Gesellschaft" we Wiedniu koncesyi na sprzedaż nafty w Krakowie sposobem dowożenia jej w przenośnych zbiornikach i spuszczaniu z tych zbiorników.

Nadto komisya wydała opinię imieniem Rady m. Krakowa co do kilku podań o przemysły koncesyonowane w Krakowie.

**Pogrzeb ś. p. Madevskiego.** W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki podajemy jeszcze bliższe szczegóły pogrzebu:

Wśród licznych dygnitarzy państwowych i krajowych wzięło udział także duchowieństwo: Eminencya X. kardynał Puzyna, X. biskup przemyski Pelczar, biskup-sufragan krakowski X Nowak, X. prałat Dr Wądolny, X. prałat Krupiński, X. kanonik Jurgowski, X. kanonik Dr Rychlak.

Po przemowie prof. Czerkawskiego oraz wiceprezesa Koła polskiego Dra Czaykowskiego ruszył kondukt żałobny, który otwierali uczniowie tutejszych szkół średnich. Dalej zauważyć się dali weterani wojsk polskich z r. 1863. — Kondukt prowadził Eminencya X. kardynał Puzyna aż do akcyzowego domu przy ul. Kolejowej, dalej aż do cmentarza prowadził kondukt X. biskup przemyski Dr Pelczar. Trumnę ze zwłokami ś. p. Madyeskiego, spoczywającą na karawanie, otoczyli wokoło pedele uniwersyteccy oraz weterani z r. 1863.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego, za rodziną postępowali licznie zebrani przedstawiciele władz, deputacya Koła polskiego, Uniwersytet Jagielloński, Rada m. Krakowa oraz arystokracya polska.

Po przejściu ul. Lubicz i Rakowickiej kondukt wtoczył się w bramę cmentarza, gdzie po odprawieniu modlitw przez X. biskupa Pelczara, złożono zwłoki w grobowcu rodziny Kozubowskich.

**„W dniu przeciwgruźliczym" w niedzielę dnia 26 b. m.** ofiarowali swą pomoc przy zbieraniu składek słuchacze medycyny, których liczniejsze grono, przejęte doniosłością walki z gruźlicą, zorganizowało dyżury przy stolikach Pań, zbierających składkę.

W razie niepogody odbędzie się dzień przeciw gruźliczy we środę 29 b. m. Towarzystwo walki z gruźlicą uprasza za naszem pośrednictwem Panie, które ofiarowały się kwestować przy stolikach, aby w takim razie raczyły we środę objąś te same miejsca i godziny kwesty.

**Z teatru miejskiego.** Dziś w piątek premiera chorwackiej operetki Albini'ego „Baron Trenk" z p. Kniigowskim w roli tytułowej. — Główną rolę kobiecą wykona p. Miłowska. Powtórzenie „Barona Trenka" w poniedziałek.

Jutro w sobotę opera Gounoda „Faust" z p. Stanisławą Korwin-Szymanowską (Małgorzatą), p. Lachowską (Siebel), p. Kasprowiczową (Marta) P. Drzewiecki wystąpi jako Faust, Mefistem będzie p. Tarnawski, Walentym p. Okoński. Dyryguje p. Sternicz.

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Druciarz", wieczorem po raz trzeci „Madame Butterfly" z p. Dębicką.

We wtorek w operze Leoncavalla „Pajace" wystąpi po raz pierwszy p. Józef Mann w partyi Cania. Neddą będzie p. Dębicka, Toniem p. Szymański, Silviem p. Okoński. Rozpocznie prześliczna jednoaktowa opera Stan. Moniuszki „Verbum nobile" z udziałem p. Korwin-Szymanowskiej. Wtorkowy występ p. Manna obudził niezwykłe zainteresowanie wśród krakowskiej publiczności, gdyż jest to artysta młody, obdarzony niezwykle pięknym głosem bohaterskim, a występy tego artysty we Lwowie ściągały zawsze tłumy publiczności do teatru.

We środę popołudniu „Piękna Helena", wieczorem „Cyganerya" z p. Dębicką po raz pierwszy jako Mimi. Partyę tenorową śpiewa pan Drzewiecki.

We czwartek powtórzenie Straussowskiego „Nietoperza".

W piątek po raz czwarty ulubione „Manewry jesienne".

**„Straż Polska".** Doroczny Walny Zjazd „Straży Polskiej" odbędzie się w niedzielę o godz. 11 rano w lokalu Zarządu Głównego (Kraków, ul. Floryańska 1). Prawo udziału w Walnym Zjeździe mają członkowie Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej, przewodniczący, sekretarze i skarbnicy Kół, delegaci przez Koła wybrani oraz delegaci Stowarzyszenia.

**Festyn ku uczczeniu ś. p. Dra Jordana** urządza w dn. 26 b. m. komitet pań krakowskich. Podczas festynu nastąpi złożenie wieńca na pomniku Dra Jordana.

**Posiedzenie Stow. „Gwiazda"**, poświęcone sprawie Obchodu grunwaldzkiego, odbędzie się dnia 27 b. m. w lokalu przy ul. św. Jana l. 2.

**Zabawa stróżów.** W niedzielę 26 b. m. odbędzie się taneczna zabawa stróżów katolickich połączona z kołem szczęścia, pocztą i różnemi niespodziankami w ogrodzie p. Masnego na Woli Justowskiej. Dochód przeznaczony na podupadłych stróżów krakowskich. Cena biletu dla dorosłych 50 hal. Młodzież od lat 10 płaci 30 hal. Bilety wcześniej nabywać można w biurze Stowarzyszenia katolickich stróżów przy u'. Zwierzynieckiej l. 7 i w dzień zabawy przy wstępie do ogrodu. Początek zabawy o godzinie 2 popołudniu. Muzyka weteranów.

**Ustny egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Podgórzu odbył się w dniach od 14 do 12 b. m. pod przewodnictwem radcy dworu i dyrektora gimnazyum św. Anny w Krakowie Dra Leona Kulczyńskiego.

Do egzaminu zgłosiło się 50 uczniów publicznych, z tych uznano 9 za dojrzałych z odznaczeniem, 30 za dojrzałych jednogłośnie, 9 za dojrzałych większością głosów. Reprobowano na pół roku 2.

Egzamin złożyli: Baumgarten Julian (z odzn.), Bierczyński Tadeusz (z odzn,), Brettschneider Maryan, Brzostyński Czesław, Chan August, Cieślik Stanisław, Czekaj Ludwik, Dobrzański Józef, Dziewoński Tadeusz, Feiner Leon, Ferber Wiktor, Garbusiński Tadeusz (z odzn.), Góra Edward, Góra Józef, Gryglowski Michał, Gumułka Antoni (z odzn.), Gnzik Marek, Honig Emanuel, Hubicki Agenor, Illg Jan, Kasperczyk Michał, Katz Arnold (z odzn.), Kops Wincenty, Lamber Feliks, Matysa Władysław, Manne Lieber, Musiał Tadeusz, Olszowski Józef (z odzn.), Pachoński Józef, Pallan Zygmunt (z odzn.), Paluch Zygmunt, Pęksa Stanisław, Piaseczny Stefan, Polak Jan, Seiden Henryk, Sołtys, Franciszek, Szatan Jan, Tesarz Stefan, Tohrn Abraham, Wach Tadeusz, Wagner Mieczysław, Wagner Zdzisław, Weyda Jerzy, Zawistowski Bolesław (z odzn.), Zielnik Jakób, Żmuda Maryan.

**Upadek z I. piętra.** Dziś o godz. 9 rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną pod L. 83, gdzie 14-letnia służąca Kamila Mrowińska tak nieostrożnie przechyliła się poza ogrodzenie balkonu, iż wypadła na bruk podwórzowy z wysokości I. piętra. Lekarz dyżurny po opatrzeniu kilku mniej znacznych ran powierzył ją opiece domowej.

**Znalezienie szkieletów.** Onegdaj przy kopaniu kanału w ulicy Bosackiej, w pobliżu ogrodu Strzeleckiego, natrafili robotnicy na zbiorowisko kości ludzkich. Znaleziono około 30 czaszek, żeber, obojczyków i innych kości. Znalezione kości odwieziono na cmentarz rakowicki.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Woźnica Antoni Konik, wjeżdżając wczoraj przy ul. Mostowej rozpędzonymi końmi w bramę domu pod L. 19 został tak nieszczęśliwie przygnieciony wozem do muru, iż doznał złamania kręgosłupa oraz licznych a ciężkich obrażeń na całem ciele. Po rannego zawezwane pogotowie po pierwszym opatrunku przewiozło go w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

**Za kradzież kwiatów** na grobach, na cmentarzu rakowickim aresztowała policya dwie handlarki kwiatami, Maryę Krupową i Karolinę Kopaczową.

Za zrywanie zaś róż na plantach aresztowano Stanisława Waligórskiego, aptekarza bez zajęcia.

**Żydowskie bankructwa.** Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Chaima Balkena w Kołomyi, Miny Rosenfeldowej w Krakowie, Hermana Weisera w Zakopanem i Adolfa Goldmanna w Zaborni.

**Aresztowanie rewolucyonistów.** Policyę krakowską zawiadomiono, że żandarmerya austryacka aresztowała w Czekaju, tuż nad granicą rosyjską, dwóch młodych ludzi, pochodzących z Królestwa Polskiego. Jednym z nich jest Wolff Rozenzweig, z zawodu ślusarz, drugim Stanisław Senkowski, z miejscowości Końskie w Królestwie Polskiem.

Przy Rosenzweigu znaleziono wiele broszur rewolucyjnych, a przy Senkowskim rewolwer z nabojami. Obaj tłómaczą się, iż jacyś panowie z „partyi" w Krakowie — dali im broszury i rewolwer, celem przemycenia ich do Królestwa.

Jak wykazały dochodzenia, Senkowski poszukiwany jest przez władze rosyjskie za kradzież uniformu wojskowego w czasie jazdy pociągiem z Iwanogrodu do Kielc.

**Z Podgórza.** Posiedzenie Rady m. Podgórza odbędzie się we wtorek dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym będzie zamknięcie rachunków z kamieniołomów, zakładu elektrycznego i gospodarki rolnej, oświadczenie się co do podania elekrowni miejskiej w Krakowie o koncesye na rozszeszenie sieci przewodów elektrycznych i dostarczenie prądu elektrycznego, także opinia w sprawie podania Towarzystw. „Petroleum, Licht und Kraft Gesellschaft" we Wiedniu, na przemysł sprzedaży nafty w przenośnych zbiornikach i inne sprawy.

**Twardy sen profesora.** Nocy dzisiejszej okradziono w Podgórzu profesora tamtejszego gimnazyum p. Jana Owińskiego, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza. P. Owiński spał widocznie snem niezmiernie twardym i ciężkim, skoro złodziej otworzył drzwi mieszkania, zabrał całą garderobę, rewolwer, pugilares, buty, pieniądze — wszystko tuż przy łóżku, a profesor nie obudził się wcale. O kradzieży zawiadomiono policyę, która rozpoczęła poszukiwania.

**Pogoda.** Dnia 23-ego czerwca termometr doszedł od + 9·4 do + 18·8 C., barometr opadał.

Dnia 24-ego czerwca o godzinie 7-mej rano stan barometru 738·4 mm., termometru + 13·9 C., wiatr: zachodni.

---

# Kronika zamiejscowa.

**Burzliwe zajścia w lwowskiej Radzie miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Lwowa przyszło do burzliwych zajść i awantur. Na porządku dziennym obrad był program uroczystości grunwaldzkich, przedłożony przez r. Ridla. Program przyjęto i uchwalono 10.000 K kredytu na cele uroczystości grunwaldzkich. — Przy tej sposobności r. Śliwiński wniósł, aby wiceprezydent Epler zakomunikował na uroczystem posiedzeniu Rady uchwały, powzięte na sobotniem poufnem posiedzeniu, gdyż same przemówienia byłyby za małą manifestacyą. R. Śliwiński miał na względzie projekt odstąpienia gruntu pod budowę domu ludowego i t. p. Wiceprezydent Epler odpowiedział, że na poufnem posiedzeniu zapadły uchwały, które go obowiązują. W tej chwili na galeryi zaczęto krzyczeć. Słyszano głosy: Trzeba mieć odwagę, aby poruszyć tę sprawę na pełnem posiedzeniu. Wiceprezydent Epler kazał galeryę opróżnić. Na galeryi ponowiły się krzyki. Wołano: Duch pruski itd. Wtedy wiceprezydent Epler oświadczył, że zawiesza posiedzenie aż do opróżnienia galeryi. Na galeryi tymczasem wołano: „Jest jeszcze do dyspozycyi policya! Nie pójdziemy! Niech nas po jednemu wyniesą!". Galeryi nie można było opróżnić. Wreszcie wiceprezydent Epler oświadczył, że zamyka posiedzenie. Na galeryi rozległy się różne okrzyki pod adresem Rady, wreszcie zebrani tam rozeszli się, śpiewając „Czerwony sztandar".

**Szpieg przed sądem.** Aureli Miłobędzki, oskarżony o szpiegostwo, został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Obrońca zgłosił odwołanie z powodu wysokiego wymiaru kary i zażalenie nieważności.

**Straszna katastrofa budowlana we Lwowie.** Wczoraj w nocy zawaliła się klatka schodowa II. piętra w domu przy ul. Bożniczej we Lwowie, który onegdaj był widownią strasznej katastrofy.

**Z krajowych zdrojowisk.** Liczba gości przybyłych do zakładu kąpielowego Rymanów Zdrój w czasie od 10 do 20 b. m. wynosi osób 163. Od początku sezonu przybyło do Rymanowa drużyn 285, osób 614.

**Rozboje niemieckich studentów w Żywcu.** Uczniowie szóstej klasy niemieckiego gimnazyum z Bielska urządzili onegdaj z jednym profesorem wycieczkę do Żywca. Z niewiadomej przyczyny przyszło wieczór między uczniami a mieszkańcami do bójki, przyczem obie strony uderzyły na siebie kijami rzucając przytem kamieniami. Wiele osób jest poważnie rannych, jednemu z Polaków wydarł pewien uczeń niemiecki kijem kawałek policzka.

**Cholera we Lwowie.** Wobec doniesienia dzienników o dwóch podejrzanych wypadkach, w których obawiano się cholery, departament sanitarny namiestnictwa oznajmia, że były nawet trzy wypadki podejrzanego zasłabnięcia, ale okazało się, że był to tylko ostry nieżyt kiszek. Chorymi byli: jeden motorowy kolei elektrycznej, jeden rezerwista, który z Brodów przyjechał na ćwiczenia wojskowe do Lwowa i jeden robotnik kolejowy. Wszyscy trzej mają się już lepiej i wszelkie obawy, jakoby to była cholera, są bezpodstawne.

**Konkurs „Macierzy szkolnej".** „Macierz szkolna" księstwa cieszyńskiego ogłasza konkurs na posady nauczycieli w szkołach ludowych i wydziałowych. Termin wnoszenia podań upływa 20 lipca. Zaznaczyć trzeba, że nauczyciele z Galicyi, o ile obejmują te posady, otrzymają z Rady szkolnej krajowej roczny bezpłatny urlop.

**Sfałszowany testament ks. Ogińskiego.** Jak donoszą pisma rosyjskie, świadkowie, którzy rzekomo podpisali oryginalny testament ks. Ogińskiego, przyznali się, iż podpisywali dokument sfałszowany. Od kapitana Wonlarlarskiego mieli otrzymać za to po 75.000 rubli. Cała afera przybiera coraz szersze rozmiary.

Jak donoszą pisma warszawskie — na mocy polecenia petersburskiego sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, prowadzącego sprawę o sfałszowany na rzecz Wonlarlarskiego testament, aresztowany został w Warszawie, jako współoskarżony, adw. przys. Zdzisław Pilecki, znany poeta.

---

# Ze świata.

**„Zajęte" aeroplany.** Meeting awiatyczny w Budapeszcie skończył się wielkim skandalem finansowym. Zarząd meetingu celem pokrycia niedoborów pozwolił sobie na położenie aresztów i rozmaitych kondyktów na aparaty żeglarzy powietrznych zarówno austryackich jak i francuskich.

Zdaje się, że ta sprawa wywoła interwencyę dyplomatyczną, ponieważ żeglarze francuscy w sposób bezprawny są obecnie pozbawieni swoich aparatów.

**Używanie kąpieli słonecznych.** Według zapatrywania Dr Lenkei'a, skuteczność kąpieli słonecznych zależy w wysokim stopniu od ich użycia. Kładzie on wielki nacisk na to, by początkowo co 4 do 5 minut, później zaś co 10 minut przedsiębrać ćwierćzwroty ciała, celem umożliwienia zrównoważenia nieznacznych skutków ujemnych, jakie wywierają promienie słoneczne swem drażnieniem krótko oświetlonych części skóry. Należy przytem unikać okoliczności, które, jak np. wazelina, utrudniają parowanie skóry i powodują tworzenie się pigmentów. Kąpieli powinno się używać albo z żołądkiem zupełnie próżnym, lub też napełnionym. Do zastosowania jednej lub drugiej ewentualności służy jako kierunek w pierwszej linii ogólny stan zdrowia i ciężkość ciała, potem reakcya skóry, funkcyonowanie pulsu, a w niektórych krytycznych przypadkach i obfitość krwi. Największą wagę w wszystkich wypadkach trzeba kłaść na wolne opromienianie. Jeżeli zachodzi potrzeba przedłużenia kąpieli słonecznej celem dłuższego i trwalszego spowodowania wydzielin skóry i przelewania się soków z żył do arteryi, a przytem chodzi o ochronienie skóry od opalenia, w takich razach Dr Lenkei zaleca obwijanie w prześcieradła w czasie kąpieli słonecznej. Silniejszego opalenia należy z tego powodu unikać, ponieważ większe wytwarzanie się pigmentu powoduje prawdopodobnie większe oddzielanie się czerwonych ciałek krwionośnych i ponieważ pigment przeszkadza przedostaniu się promieni światła pod skórę. Po kąpieli słonecznej Dr Lenkei każe swoich pacyentów po dokładnem ochłodnięciu myć, tuszować lub kąpać.

---

† **Ś. p. Józef Popowski** umarł dziś w Krakowie. Urodzony na Ukrainie w zamożnym domu ziemiańskim, śp. Popowski w r. 1863 zaciągnął się jako 20-letni młodzieniec jeden z pierwszych w szeregi powstańcze i przebył całą tę straszną kampanię, która naszą młodzież kosztowała tyle krwawych ofiar. Po upadku powstania bawił dłuższy czas na emigracyi, a przybywszy do Galicyi po 1870 r. wstąpił do wojska austryackiego, przyczem przyświecała mu zawsze myśl służenia sprawie narodowej.

Dosłużywszy się rangi rotmistrza śp. Popowski opuścił służbę wojskową i przerzucił swoją działalność na pole polityczne i publicystyczne. Wybrany posłem do parlamentu z okręgu wadowickiego, był jednym z czynniejszych członków Koła Polskiego, a zdanie jego w sprawach wojskowych, było tam nawet rozstrzygające. Napisał wówczas także kilka broszur, skierowanych głównie przeciwko zaborczej polityce Rosyi — które były tłumaczone na języki angielski i francuski.

Od kilku lat złożony ciężką niemocą, żył prawie zapomniany.

Był to uczciwy i szczery przedstawiciel dawnych, lepszych tradycyj szlacheckich — gorący patryota i pożyteczny pracownik.

Cześć jego pamięci.

† **Ś. p. Stanisław Żebrowski**, znany organomistrz, zmarł w Krakowie w 59 roku życia. Ś. p. Żebrowski był twórcą organów w kościele Maryackim, przed kilku zaś laty dokonał restauracyi słynnych organów w klasztorze w Leżajsku.

---

**Mianowania.** Namiestnik zamianował koncepistę policyi Stanisława Wolińskiego komisarzem policyi, a praktykanta konceptowego skarbu Henryka Kłeczka, praktykanta koceptowego policyi Henryka Wilgę, tudzież praktykanta konceptowego namiestnictwa Tadeusza Grzanowskiego, koncepistami policyi w etacie krakowskiej dyrekcyi policyi.

**Repertuar opery i operetki lwowskiej**

Piątek. „Baron Trenk". (Nowość. Po raz pierwszy). Operetka w 3 aktach Albiniego.
Sobota. „Faust", opera w 4 akt. Gounoda. (Występ Stan. Korwin-Szymanowskiej i Henr. Drzewieckiego).

**Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**

W Parku krakowskim.
Piątek. „Kabaret".
Sobota. „Maciek królem".
Niedziela popołudniu. „Maciek królem".
Niedziela wieczorem. „Kabaret".

Przy ul. Rajskiej.
Piątek. „Sufrażystki".
Niedziela. „Sufrażystki".

# Ze sportu.

**Wyścigi konne w Krakowie.**

Trzeci dzień wyścigów ściągnął na tor na błoniach sporą liczbę publiczności, pomimo niepewnej pogody, a nawet deszczu. Pola były niezbyt liczne i faworyci zwyciężyli na całej linii, z wyjątkiem „Dummheit", która w biegu myśliwskim upadła na t. zw. wale irlandzkim, bez szkody dla siebie i dla jeźdzca p. Zangena. Również w pierwszym biegu z płotami upadł z koniem por. Langiewicz i leżał jakiś czas odurzony. Widocznie jednak upadek nie był zbyt gwałtowny, gdyż por. Langiewicz jeździł w ostatnim biegu z wielką brawurą na „Doroszence" i zwyciężył bardzo łatwo.

I. Krakowski bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Handicap, Nagroda honorowa i 2500 koron. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Meta 3200 m.: 1) ks. J. Lubomirskiego 5 l. kaszt. og. „Floridsdorf" (M. Zangen), 2) hr. Zdz. Tarnowskiego „Kameleon" (por. Stärz), 3) p. Schindlera „Ambra" (rotm. Langiewicz). Na ostatniej przeszkodzie upada „Ambra", a rotmistrz Langiewicz przez dłuższy czas leży nieprzytomny. Rotmistrz Hagelin dokończył biegu na schwyconej „Ambrze". Floridsdorf" zwyciężył mimo wagi 80 klg. łatwo sześciu długościami. Biegało koni 3. Totalizator 27 za 10.

II. Nagroda Wandy. Nagroda rządowa 2000 koron dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, wychowanych w Galicyi i na Bukowinie Meta 2000 m.: 1) Ostaszewskiego 3 l. og. „50 H. P." (Ziemiański); 2) hr. Wł. Dzieduszyckiego „Chorążanka" (Glodek); 3) rotmistrza Kollera „Also?" (Antoni). Łatwo 3 długościami, daleko wstecz trzecia. Biegało koni 3. Tot. 13 za 10.

III. Nagroda Resursu. Handicap. 2000 koron. Meta 1600 m.: 1) p. St. Kalinki 3. l. kl. „Eunice" (Vajda); 2) hr. Wł. Dzieduszyckiego „Gamratka" (Ziemiański); 3) p. Wiktora „Adeleide" (Drexler). Po walce jedną długością, 5/4 długości wstecz trzecia. Biegało koni 6. Tot. 15 za 10. Miejsce 72, 139 za 50.

IV. Nagroda Wisły. Wyścig myśliwski. Panowie jeżdżą Nagroda honorowa i 2500 kor. Meta 4000 m.: 1) Rotm. Hagelina 5 l. og. „Jack" (właściciel); 2) rotm. Chmelara „Olo" (por. Eder); 3) por. Krigera „Eclaireur" (właściciel). Bardzo łatwo dwiema długościami, daleko wstecz trzeci. „Dummheit upadła przy braniu wału na Irishbank. Biegało koni 4. Tot. 53 za 10. Miejsce 114, 101 za 50.

V. Nagroda rządowa. 2000 K dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy austro-węg. Meta 2400 m. 1) P. I. Zangena 3-l. kaszt. kl. „Ordonka" (Vajda); 2) p. Ostaszewskiego „Wright" (Ziemiański); 3) p. Schindlera „Ninos" (Guttman). Po walce długością szyi zwyciężyła, 4 długości wstecz trzeci. Biegało koni 3. Tot. 15 za 10.

VI. Bieg sprzedażny ogierów półkrwi. Nagroda rządowa 2000 K. Meta 2400 m. 1) Hr. Zdz. Tarnowskiego 3-l. og. „Kupidynek" (Vajda); 2) p. Ostaszewskiego „Lis" (Sieńczak); 3) rotm. Kollera „Bohun" (Antoni). Długością szyi zwyciężył, trzeci zły. Biegało koni 3. Tot. 13 za 10.

VII. Czerwcowe Steeple-chase. Nagroda honorowa i 2300 K. Meta 3600 m. Panowie jeżdżą. 1) p. L. Dydyńskiego 5-l. og. „Doroszenko" (rotm. Langiewicz); 2) por. W. Krigera „Eclaireur" (właściciel); 3) p. I. Zangena „Walzertraum" (por. Schlummer). Ze znacznem wyprzedzeniem, jedną długość wstecz trzeci. Biegało koni 4. Tot. 19 za 10. Miejsce 76, 211 za 50.

**Match footballowy.**

W niedzielę dnia 26 b. m. odbędzie się match footballowy między drużyną „Cracovii" a „Niemieckim klubem footballowym z Berna". Match ten będzie zakończeniem sezonu wiosennego K. S. „Cracovii", gdyż w bieżącym sezonie „Cracovia" już więcej grać nie będzie.

Niemiecki klub z Berna należy do najsilniejszych drużyn na Morawach, tak, że „Austryacki Związek Footballowy" przeznaczył go do pierwszej klasy. Klub ten bawić będzie w Krakowie po raz pierwszy, a jego piękne wyniki wymownie świadczą o dobroci tego klubu. Wyniki te są następujące: „Nussdorfer A. C. z Wiednia" 5:0, 13:0, „Posonyi Torna Eg." 4:0, „Wiener Sportklub Ros." 3:0, „Rapid z Wiednia Ros." 3:1. Dwa tylko matche przegrał ten klub, a mianowicie: z kombinowaną drużyną niem. klubu z Pragi 2:1 i z pierwszą drużyną „Floridsdorf A. C." z Wiednia 3:0. Match będzie tembardziej interesującym, że i „Cracovia" przyjętą zostanie po skończonym sezonie do pierwszej klasy drużyn. Bilety można już nabywać po cenach zniżonych u firmy „Auto", w Księgarni Polskiej ul. Floryańska, u WP. Weissmanna ul. Szewska oraz w lokalu K. S. „Cracovia". Match odbędzie się bez względu na pogodę o godz 6-tej.


Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
**Maryan Dąbrowski.**


# Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



**Do dzisiejszego** nakładu naszego dziennika dołączamy prospekt losowy Morawskiego Banku agrarnego i przemysłowego w Bernie Morawskiem, na który zwracamy uwagę Szanownych naszych czytelników.

C. K.

# UPRZYW. GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

# Subskrypcya na nowe akcye VII. emisyi

Czterdzieste drugie Walne Zgromadzenie P. T. Akcyonaryuszy c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego postanowiło podwyższyć kapitał akcyjny z 16,800.000 K na 20,000.000 K i upoważniło Radę Nadzorczą do przeprowadzenia tej emisyi.

Na podstawie tego upoważnienia zaprasza Rada Nadzorcza c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego.

## P. T. AKCYONARYUSZY

do subskrypcyi **4200 sztuk naszych akcyi po 400 K z prawem udziału w zyskach** Banku począwszy **od 1. stycznia 1910** pod następującymi warunkami:

1. na każde **10 sztuk dawnych** akcyj przypada **1 nowa** akcya na 400 K, - ułamki nie będą uwzględnione.
2. dla nowych akcyj z kuponami, z których pierwszy płatny będzie w dniu 1 stycznia 1911, ustanawia się kurs emisyi w **kwocie 590 K**. Nadto uiścić należy od sumy 590 koron 5% od dnia 1-go stycznia 1910 do dnia uiszczenia wpłaty.
3. P. T. Akcyonaryusze chcąc wykonać prawo poboru mają najpóźniej do dnia **30-go czerwca 1910** złożyć swoje akcye — bez arkuszy kuponowych — celem ostemplowania i uiścić przepisaną wpłatę w kwocie 590 K z przypadającemi odsetkami
4. Subskrypcyę uskutecznia się przy **Kasie** c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego **we Lwowie,** oraz przy **Kasach Filii w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach,** nadto przy Kasie **Union-Bank** we Wiedniu.

Nowe akcye doręczone będą po wygotowaniu takowych.

Lwów, dnia 9 czerwca 1910.

C. K. UPRZYW. GALICYJSKI
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

---

Na nagrody pilności
**Żywot św. Jana Kantego**
przez
**Ks. Juliana Bukowskiego.**
polecony reskryptem Rady Szkolnej krajowej Cena w oprawie w płótno angielskie K. 1·60, a z brzegami złoconemi K. 1·80. — tegoż autora
**Jasna góra**
Dzieje obrazu cudownego w Częstochowie. Cena w ozdobnej oprawie K. 1·50. — poleca:
**Księgarnia katolicka**
**Dra Władysława Miłkowskiego**
w Krakowie, 9, plac Maryacki. Telefon Nr. 1368.

---

**Uczeń**
z dobrego domu z ukończoną I lub II realną lub gimnazyalną, znajdzie zaraz
**umieszczenie**
w Cukierni Lwowskiej J. MICHALIKA Floryańska 45. 710

---



**Kucharka**
doświadczona, umiejąca piec ciasta i leguminy potrzebna od 1 lipca do pensyonatu. Tamże potrzebna służąca do wszystkiego z praniem. Pierwszeństwo mają z Warszawy. Wiadomość: ulica Loretańska 8, Redakcya. 1024 3 2

---

# Piłki nożne i balony gumowe

POLECA

Stefan Porębski Kraków, **RYNEK 32.** B-C.

---

Tylko **wtedy prawdziwy**, gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską — drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.



Dotychczas nieprześcigniony!

**W. MAAGER'A**

prawdziwie oczyszczony

DORSCH

# TRAN RYBI

| | |
|---|---|
| **Żółty za flaszkę** . . . . . | **K. 2·—** |
| **Biały „ „** | **K. 3·—** |

Od roku 1769 w całej monarchi austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy specyalnie zalecany.

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

Skład główny i główny dom wysyłkowy dla monar. austr.-węgier

**W. MAAGER,** Wiedeń, III., 3., Heumarkt 3.

---



ZAŁOŻONY W ROKU 1878
**ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH**
w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru i granitu. 1491

---

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
**FABRYKA PASÓW**
maszynowych
**Ignacego Wurma.**

---



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
**Józefa KULESZY**
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

---

**Zdolna retuszerka**
potrzebna zaraz do Zakładu fotograficznego T. Jabłońskiego Franciszkańska 4.

---

Nr ins. 31.

## Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

W sobotę dnia 25 czerwca i w dniach następnych o godz. 9 rano będą sprzedane:

kartki zastawnicze na lichtarze, kubki, łyżeczki, widelce, zegarek srebrny, łańcuch złoty, szafa na ubranie, boa futrzane.

**Kraków, dnia 23-go czerwca 1910.**

**Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.**

---

**Z powodu olbrzymich zapasów artykułów religijnych**
sprzedajemy takowe po
**znacznie zniżonych cenach.**
Fiałek i Turek, Kraków, ulica Szewska L. 23.

---

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych**
pod firmą
**R. RZĄCA I CHMURSKI**
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo
**WODY MINERALNE SZTUCZNE**
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

---

# Mydło liliowe ze znakiem Konika

**Najłagodniejsze mydło na skórę, oraz przeciw piegom!**

—— **Wszędzie do nabycia.** ——

Nakładem Spółki komandytowej właściciel »Głosu Narodu«.

Drukarnia »Głosu Narodu« (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Krzyża l 7.